

O koronawirusie przez pryzmat gminy

Napisano dnia: 2021-04-10 14:07:29



MIĘDZYLESIE (inf. wł.). Już od ponad roku mierzymy się z epidemią koronawirusa, z różnymi tego skutkami, w tym najtragiczniejszymi, którą jest śmierć osób najbliższych lub znajomych. Jaka w związku z epidemią panuje atmosfera, najlepiej widać to w gminach. Im dalej od wybuchu pandemii, tym większy podział wśród społeczeństwa - z jednej strony na niedowiarków, z drugiej na przerażonych sytuacją. O podzielenie się spostrzeżeniami poprosiliśmy burmistrza Międzylesia Tomasza Korczaka.



- Przez miniony rok w kwestii koronawirusa już przeżyliśmy ileś teorii - bardziej lub mniej sprawdzających się, albo nieznajdujących potwierdzenia. Było też wiele apeli ze strony rządu wzywających do wyrzeczeń, które nie przyniosły oczekiwanego efektu. To wszystko spowodowało, że wiele osób jest zmęczonych i zniechęconych tą sytuacją, także wiele innych twierdzi, że cały ten covid to jest jedna wielka ściema. Zawsze niepewność sprzyja tworzeniu teorii spiskowych oraz frustracji - mówi wóldarz. - Niepewność mamy już od roku, przez ten czas nie funkcjonują szkoły i wiele innych instytucji. Te dwanaście miesięcy to okres niespotykania się ludzi. To powoduje, że zmiany następują w nas wszystkich. Najbardziej martwię się o dzieci, bo część z nich, jeśli większość czasu spędza przed komputerem, to zaczyna myśleć, że to jest norma. Uczeń, który przygotowuje się do egzaminu ósmoklasisty też myśli, że to jest norma, podobnie jest z maturzystą słyszącym do tego, że trzeba byłoby obniżyć poziom matury ze względu na obecne warunki zewnętrzne. Moim zdaniem, nie tędy droga.

Z problemem "boksowania się" z koronawirusem burmistrz Międzylesia też się zмага. Podlega jemu wiele instytucji i rzesza ludzi zależnych od jego decyzji. Musi tak nimi zarządzać, aby zapewnić w miarę normalne funkcjonowanie gminy: administracji lokalnej, oświaty, służb komunalnych i in.

- Bardzo chciałbym, aby mieszkańcy zastanowili się, kiedy krytykują pewne rzeczy mające miejsce w sytuacji nietypowej. Wystarczy jeden błędny ruch czy decyzja i wtedy będziemy szukać winnych, polować na czarownice - zauważa rozmówca. - Teraz najważniejsze jest walczyć o jak najlepsze zdrowie nas wszystkich. Nikt nie choruje, bo akurat tego chce. Chorym należy współczuć, modlić się o ich życie i łagodny przebieg choroby, jednocześnie trzeba wystrzegać się wzajemnej agresji, zdając sobie sprawę, że ona prowadzi donikąd. Dlatego dziękuję mieszkańcom, którzy zawsze są gotowi nieść pomoc drugim osobom. Natomiast apeluję do ludzi uważających, że pandemii covidu nie ma: miejcie szacunek dla osób noszących maseczki i rękawiczki, gdyż oni autentycznie boją się tego zagrożenia.

(bwb)